

Prof. dr hab. Waldemar Deluga

Uniwersytet Ostrawski

Republika Czeska

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani Volhi Barysenki pt.: *Cudowne wizerunki maryjne w procesie integracji chrześcijan różnych obrządków w Wielkim Księstwie Litewskim i ziemiach ruskich dawnej Rzeczypospolitej w latach 1596-1795*, pod kierunkiem dr hab. Mirosława Kruka, prof. UG**

Praca doktorska dotyczy czczonych wizerunków w Rzeczypospolitej od czasów przyjęcia unii kościelnej w Brześciu aż po ostatni rozbiór wielonarodowościowego państwa.

Podejmując się napisania rozprawy doktorskiej autorka próbuje odpowiedzieć na pytania w jaki sposób był wykorzystywany kult obrazów w dyskusji międzykonfesyjnej, między prawosławnymi, katolikami i grekokatolikami i jaki miały wpływ przemiany w Kościołach. Autorka zdaje sobie sprawę, że zachowało się do dnia dzisiejszego tylko część zabytków, jak również nie przeprowadzono dotychczas żadnych badań statystycznych.

Badaczka przeprowadziła wnikliwe kwerendy w wielu krajach oraz badania archiwalne w wielu miejscach. W ten sposób mogła pani Barysenka zebrać nieznaną do tej pory materiał. Jednym z najważniejszych elementów rozprawy doktorskiej jest wprowadzenie wielu nieznanych dzieł sztuki, szczególnie z terytorium dzisiejszej Białorusi i Litwy. Badaczka nie tylko przygotowała katalog dzieł sztuki, ale również przeprowadziła kwerendy w archiwach Białorusi, Rosji, Ukrainy i Polski

Rozprawa doktorska dotyczy cudownych wizerunków maryjnych czczonych na terytorium całej Rzeczypospolitej. Obrazem, który staje się mottem całej pracy jest *Złoty ołtarz wonnego kadzenia*, znany jako *ikona Bramy Niebios* z Muzeum Narodowego w Krakowie.

Osiemnastowieczny obraz reprezentuje wszystkie konfesje chrześcijańskie w Rzeczypospolitej, stąd widzimy oprócz wizerunku Bogurodzicy świętych katolickich, prawosławnych i unickich.

Praca, która składa się z sześciu rozdziałów, przedstawia stan badań, objaśnienie metodologii i opis wykorzystanych źródeł. Następnie autorka ukazuje na podstawie źródeł historyczne aspekty kultu obrazów. Odnosi się ona do wszystkich grup konfesyjnych zamieszkujących wielonarodowościowe państwo.

Zaprezentowany stan badań jest w miarę wyczerpujący, ale rzeczywiście nadal istnieje potrzeba uzupełnienia wielu motywów, szczególnie z terytorium Białorusi i Litwy. Właśnie w rozprawie znajdujemy mało znane zabytki.

Autorka wspomina o kopiach cudownego obrazu Jasnogórskiego. Chyba trzeba było nieco więcej napisać dlaczego wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej stał się tak popularny. Trzeba prześledzić dzieła literackie pisarzy z kręgu Akademii Mohylańskiej oraz przekazy ikonograficzne typowe w malarstwie prawosławnym końca XVII i XVIII wieku. Drugim źródłem popularności obrazów „kopii” Jasnogórskiego była grafika, która dystrybuowana była głównie z ośrodków graficznych Kijowa i Czernihowa. Oczywiście trzeba wspomnieć środowisko wileńskie, które miało duży wpływ na rozwój rytownictwa w Ukrainie.

Malowane obrazy przez malarzy katolickich żyjących na terytorium wschodniej Ukrainy i Białorusi to mało znany materiał ikonograficznym. Autorka skupiła się przede wszystkim na wizerunkach pochodzących z Białorusi: ikona *Matki Bożej Mohylowo-Brackiej*, z monasteru św. Mikołaja w Mohylowie, czy też *Bogurodzica z bramy Olejnej w Mohylowie*, XVII w., to dzieła zasługujące na uwagę.

Ciekawe są rozważania dotyczące tradycji „moskiewskiej”, czyli o obecności rosyjskich ikon na terytoriach Rzeczypospolitej. Badaczka prezentuje znowu interesujące przykłady z Białorusi: ikonę Matki Bożej kazańskiej z monasteru Markowego w Witebsku, czy też ikonę Matki Bożej Ochtyrskiej. Warto wspomnieć, że graficzne wersje wpłynęły na popularność tej

ikony nie tylko na terytorium Ukrainy czy Białorusi, ale również w Rumunii i Bułgarii. Pierwowzory trafiły tam zapewne z warsztatu rytowniczego w ławrze Peczerskiej.

Osobną grupę cudownych obrazów stanowią obrazy czczone w kościołach katolickich na terytoriach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Nie jestem pewien czy rzeczywiście fakt Unii Brzeskiej wpłynął na przemiany w Kościele katolickim i wykorzystanie cudownych obrazów maryjnych, jak pisze panu Barysenka „w działaniach kontrreformacyjnych”, Ale jeśli tak to konieczne potrzebne są argumenty i źródła piśmiennicze.

Poza tym, czy rzeczywiście kult obrazów maryjnych był elementem scalania katolicyzmu? Wątpię by tego typu praktyki religijne miały wpływ na „nawracanie na katolicyzm protestantów, czy prawosławnych”. Kultu ikon w prawosławiu był niezwykle silny i wiele elementów pochodzących z Bizancjum zostało przejętych przez katolików. Matka Boska Częstochowska, której kult wzrósł po Potopie szwedzkim stała się Palladium Rzeczypospolitej i jej królową. Ale przedtem to ikona Matki Boskiej Chełmskiej była najbardziej czczona w Rzeczypospolitej.

Ciekawe spostrzeżenia dotyczą obecności cudownych obrazów w klasztorach. Prawda w wykorzystaniu cudownych wizerunków w kulcie liderami byli dominikanie. Autorka policzyła ponad sto ośrodków pielgrzymkowych. Również jezuita mieli wielki wpływ na rozwój sanktuariów maryjnych, tak jak bernardyni i karmelici. Słusznie zauważa pani Barysenka, że jezuita zakładali nowe centra misyjne w odległych ośrodkach na wschodzie Wielkiego Księstwa Litewskiego, często w trudno dostępnych miejscach. Mieli oni bowiem doświadczenie w rozwijaniu misji na nowych terytoriach. Jak wspomina autorka, cudowne obrazy „wybierały” w sposób ponad naturalny swoje miejsca. Przykładem jest omawiany obraz Matki Bożej w Jurowiczach na Polesiu. Dzieło datowane przez badaczy na wiek XVII dzieło, które znajdowało się w klasztorze jezuita, stało się popularnym wizerunkiem na Wschodzie. Obraz przypomina ikonę Matki Bożej Peczerskiej w otoczeniu św. Antoniego i Teodozego Peczerskich. Tutaj występują święci jezuita. Autorka nie określiła ich, zapewne jeden to św. Ignacy Loyola a drugi? Czy rzeczywiście dzieło powstało po to by klasztor stał



się konkurencją dla ławy, śmiem wątpić. Raczej trzeba spróbować przeprowadzić analizę ikonograficzną. Dla mieszkańców tego regionu obraz mógł przypominać wcześniejsze ikony, ich bowiem kult był niezwykle bliski dla prawosławnych i katolików w XVII wieku.

Oczywiście omówiony obraz *Matki Boskiej Ostrobramskiej* jest bardzo ważny ale myślę, że jego popularność rozwinęła się w XIX wieku i w okresie pierwszej Rzeczypospolitej nie miał takiego znaczenia. Wydaje mi się, że większość powtórzeń z terenów Litwy i Białorusi pochodzi już z czasów okupacji tych terenów przez carską Rosję. Ale mogę się mylić, nie znam dobrze białoruskich dzieł sztuki.

Obszerniej omówiona została ikona *Matki Boskiej Chełmskiej*. To właśnie ona oraz ikona *Matki Boskiej Żyrowickiej* stały się najpopularniejsze w pierwszej połowie XVII wieku, dlatego powstało wiele „kopii”. Ich starożytne pochodzenie dawało gwarancję siły w wierzeniach mieszkańców wielonarodowego państwa.

Autorska postanowiła przedstawić zaginione obrazy, których losy w XX wieku są nieznane. Na przykład ikona *Matki Bożej z Włodzimierza Wołyńskiego*, znana jest jedynie z fotografii z początku XX wieku. Podobnie ikona *Matki Bożej z monasteru Objawienia Pańskiego w Połocku* przedstawiona została w formie litografii z początku XX wieku.

Osobny podrozdział poświęcony jest roli zakonu bazylianów w rozwoju kultu świętych obrazów. Szkoda, że badaczka nie przeanalizowała publikacji wydawanych w Supraślu lub Wilnie. Być może istnieją teksty dotyczące kultu obrazów w XVIII wieku. Drukarnie funkcjonujące w obu miejscowościach stały się w tym okresie wiodącymi typografiami w Rzeczypospolitej. Pomocna w poszukiwaniach będzie trzypięciotomowa bibliografia Isajewycza i Zapaski (А.П. Запаско, Я.Д., Исаевич, *Пам'ятки книжкового мистецтва: каталог стародруків, виданих на Україні*, т. I-III, Львів Львів 1981- 1984)

Mało znane ikony czczone w małych parafiach wiejskich. Najczęściej nie wzbudzają one zainteresowania badaczy, za to autorka rozprawy postanowiła je włączyć do dysertacji. Wiele z nich zaginęło, w niektórych ośrodkach kultu zrekonstruowano czczone ikony na podstawie

starych fotografii. Przykładem jest obraz Jurija Piskuna ukazujący *Matkę Bożą Zabielską*, dzieło z 2012. Rekonstrukcja została wykonana na podstawie starej fotografii.

Interesujące są motywy pogańskie w kulcie ikon. Autorka rozprawy sygnalizuje wątki, związane z zabiegami magicznymi typu umieszczanie obrazów na drzewach, na wyspach czy przy kamieniach. Ten zwyczaj popularny był w całej Europie Wschodniej, co świadczy o silnej tradycji pogańskiej, która przetrwała przez wieki. Niegdyś Borys Uspienski (*Kult św. Mikołaja na Rusi*, Lublin 1985) zanalizował niezwykle ciekawie ikonografię świętego Mikołaja, właśnie w kontekście racji między pogaństwem a chrześcijaństwem. Jak dotąd jest to jedna z najlepszych publikacji, mimo specyficznej metodologii „semiotycznej”, a raczej modyfikowanej marksistowskiej. Autorka pisze, że przenoszenie czci „kamienia” na wizerunki świętych miało za zadanie eliminowanie pierwotnych wierzeń. To raczej pierwotne wierzenia były przystosowane do nowej religii, ale stało się to w średniowieczu. W czasach nowożytnych raczej pozostają one obecne w lokalnej tradycji, a także ulegają modyfikacji, przechodząc do tradycji obrzędów ludowych.

W następnym rozdziale przedstawiony został kult wizerunków maryjnych w unifikacji obrządków.

Przedstawione zostały ikona *Matki Bożej Boruńskiej* oraz kopie *Matki Boskiej Berdyczowskiej*. Osobny rozdział dotyczy koronacji cudownych obrazów. Autorka powołuje się na fundamentalną książkę Andrzeja Baranowskiego, ale też powołuje się na źródła piśmiennicze z epoki, a także prezentuje oryginalne ryciny i obrazy odwołujące się do konkretnych ikon, na przykład *Matki Bożej Żyrowickiej*.

Rozdział dotyczący popularności ikon moskiewskich połączyłbym z wcześniejszym. Początek XVII wieku zmienił postrzeganie ikon w Kościele katolickim, uznane za te prawdziwe, święte zabierane były do domów szlacheckich. Później najczęściej podarowano je do lokalnych kościołów, najczęściej jako wotum. Czy obyczaj ten był bardziej popularny na terenie Królestwa Polskiego? Na to pytanie możemy odpowiedzieć po przeanalizowaniu proveniencji ikon moskiewskich na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Należałoby by

wyselekcjonować te których kult sięga XVII i XVIII wieku oddzielając grupę ikon, które trafiły na te tereny po rozbiorach w czasach okupacji rosyjskiej. Należy podkreślić, że autorka prezentuje szereg mało znanych ikon z terenów dzisiejszej Litwy i Białorusi i uzupełnia książkę profesora Mirosława Kruka

Jakby zasygnalizowane zostały relacje między przedstawicielami wyznań poza chrześcijańskich. Myślę, że motyw ten mógłby być rozwinięty w postaci osobnej rozprawy. Zachował się cykl rycin z XVIII wieku (Muzeum Narodowe w Warszawie), które ukazują kult obrazów w różnych środowiskach, znajdują się na nich inskrypcje zapisywane w różnych językach, w tym po hebrajsku i arabsku. Może warto wspomnieć o tym, że frankiści, czyli żydowscy konwertyci czcili obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Jakub Frank (1726-1791) przybył na Jasną Górę, gdzie spędził trzynaście lat. Czy jakieś elementy kultu obrazu Jasnogórskiego (jako Szehina) przeniknęły na wschód Rzeczypospolitej tego nie wiemy. Problematyki tej do tej pory nie przebadano.

Osobny rozdział dotyczący źródeł piśmienniczych, wnosi wiele ciekawych wątków. Sugeruję, że powinien on pojawić się na początku rozprawy doktorskiej. Autorka przedstawia niezwykle ciekawe spisy ikon pochodzące z epoki.

Wśród uwag edytorskich najważniejsze są te które dotyczą języka. W pracy pojawiają się typowe dla autorów, których językiem ojczystym jest wschodniosłowiański, konstrukcje gramatyczne, w tym odmiany czasowników. Ale jest to język barwny, więc mnie osobiście nie razi. Może dlatego że wielokrotnie czytałem podobne teksty. Ale za to uważam za zbędne stosowanie niektórych zwrotów natury „świeckiej”, typowych dla literatury doby komunizmu, ale również współczesna nowomowa występująca w języku nauki przejmuje kalki z przeszłości.

Pracę wysoko oceniam prace doktorską pani Volhi Barysenki, spełniającej wymogi stawiane rozprawom doktorskim w dziedzinie nauk o sztuce (według polskiego prawa: art. 187 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 nr 1669) i ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20.07.2018 r. (Dz. U. 2018 nr 1668 z późn. zm). Dlatego wnioskuję do Rady Wydziału

*Filologicznego*

Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego o dopuszczenie mgr Volhi Barysenki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ostrawa, 11 sierpnia 2023

*Waldemar Delye*

